**Nr. 196.** PIĄTEK 27. SIERPNIA 1875. **Rok 65.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 90 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

### Zaproszenie do przedpłaty.

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

### Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

J. E. pan Minister spraw wewnętrznych przeznaczył c. k. Starostę Kornela Wintera w Rudkach na referenta i wotanta przy tutejszej Komisyi krajowej dla spraw odkupu i uporządkowania ciężarów gruntowych tudzież na referenta w sprawach indemnizacyjnych.

---

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Leona Kościuka w Ponikowicy Małej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ponikowicy Małej.

---

**Obwieszczenie.**

Dnia 2. Września r. b. o godzinie 10. przed południem, odbędzie się w obecności komisyi wybranej z Rady państwa dla kontroli długów państwa w sali gmachu bankowego, (Singerstrasse), przeznaczonej do losowań, 56 losowanie seryj i numerów wygrywających pożyczki premiowej z r 1864

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

---

**Dodatek na ażio**

*do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.*

Od 1. Września 1875 r. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 2%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, dnia 27. sierpnia.*

Ważna a niezmiernie trudna sprawa reformy administracyjnej postąpiła w ostatnim miesiącu znakomicie naprzód, bo stała się przedmiotem szczegółowych i fachowych rozbiorów z dwóch całkiem odmiennych stanowisk. Dziś myśli nad tą sprawą nietylko jedno stronnictwo, któremu należy się zasługa inicyatywy lecz wszystkie ważniejsze czynniki polityczne, niemal ogół obywateli powołanych w bliższym lub dalszym rzędzie do pracy nad tem wielkiem zadaniem. W ostatnich kilku latach przekonaliśmy się w Austryi na doniosłych przykładach, że takie rozbudzenie rozprawy publicznej nad pewną kwestyą, takie zainteresowanie ogółu jakąś sprawą, bywa pierwszym szczeblem do pożądanego celu. Wracając do reformy administracyjnej zapisujemy tutaj, że w odpowiedzi na artykuły dr. Maurycego Kaiserfelda, które niedawno streszczaliśmy na tem miejscu, zabrał obecnie głos Herman, jeden z deputowanych stronnictwa prawa, a więc polityczny antagonista marszałka styryjskiego. Odstąpilibyśmy za daleko od granic wytkniętych tym krótkim zapiskom politycznym, gdybyśmy i te artykuły streszczali tak samo jak pracę dr. Maurycego Kaiserfelda. W marszałku styryjskim wielbi stronnictwo wiernokonstytucyjne wielką powagę i jednego z najdzielniejszych członków swoich, więc wyjątkowa osobistość autora wymagała wyjątkowego traktowania jego artykułów. Praca zaś przeciwnego obozu, o której tu wspominamy, niema prawa do wyjątku, więc poświęcając jej więcej miejsca musielibyśmy potem konsekwentnie streszczać i objaśniać każdy artykuł o reformie administracyjnej. Tyle tylko zaznaczyć możemy, że artykuł p. Hermana radzi przeprowadzić decentralizacyę administracyjną do najdalszych granic i rozszerzyć kompetencyę dzisiejszych organów autonomicznych w sposób, któryby prawie równał się praktycznemu wprowadzeniu w życie wielu żądań ponawianych nieustannie przez stronnictwo federalistyczne i stanowiących niemal rdzeń niedawnych sporów konstytucyjnych. Artykuł ten ma tedy zakrój nadto szeroki, wikła sprawę reformy administracyjnej z kwestyą ustroju konstytucyjnego monarchii — jednem słowem zbacza od przedmiotu właściwego i to stanowi najsłabszą jego stronę. Artykuł w ten sposób odpierający zapatrywania dr. Kaiserfelda zamiast skutecznie osłabiać jego dążności uwalnia tylko jego zwolenników i obrońców od odpowiedzi. Niewykonalność pewnego projektu przemawia w każdej sprawie silnie za drugim odmiennym projektem, który szczęśliwiej omija trudności w drodze stojące. W sprawie reformy administracyjnej zaś największą trudnością byłoby jej łączenie z zasadniczemi kwestyami ustroju konstytucyjnego.

Po raz czwarty czy piąty powtarza się wiadomość, że wkrótce br. Wenckheim ustąpi z posady prezydenta w węgierskim gabinecie a jego miejsce zajmie minister spraw wewnętrznych Tisza. Jak z początku tak i teraz wiadomość ta zakrawa tylko na zwykłą kombinacyę dziennikarską, opierającą się na dawno powtarzanej wersyi, że br. Wenckheim objął dzisiejszą posadę z wyraźnem zastrzeżeniem, iż po ustaleniu stosunków gabinetowych i parlamentarnych wolno mu będzie wrócić na dawne stanowisko. Że taka zmiana osobista w węgierskim gabinecie nie miałaby żadnej cechy zmiany w samym systemie rządowym, o tem nikt nie wątpi, kto z bliska patrzył na przebieg procesu koalicyjnego i zajmował się nim uważniej. Jeżeli zaś br. Wenckheim istotnie pragnie pozbyć się prezydentury, to obecnie mógłby to uczynić w każdej chwili. Przed wyborami nie zatarł się jeszcze zupełnie autagonizm polityczny pomiędzy Deakistami a stronnictwem Tiszy, oba stronnictwa dość często nawet folgowały wzajemnej nieufności, więc wówczas objęcie prezydentury w gabinecie przez Tiszę byłoby może natrafiło na rozmaite trudności i opozycyę. Dziś jednakże koalicya stronnictw przebywszy ogniową próbę wyborów zatarła resztki dawnej nieufności i Deakiści patrzaliby bez żadnej obawy lub niechęci na zmiany osobiste w gabinecie.

Smutna to zaprawdę i godna lepszej sprawy wytrwałość, z jaką Francuzi nieustannie podkopują dziś powagę władzy rządowej. Jest wiele takich prefektów, o których prasa republikańska nie powiedziała nigdy dobrego słowa a natomiast przypisuje im wszelkie niegodziwości w celach i środkach służących do dopięcia tych celów. Gdyby cząstka tych insynuacyi była prawdziwą trzebaby uznać za fakt niezbity, że znaczny procent prefektów francuskich stanowią prości szalbierze, co więcej oszuści, których tylko powaga władzy i osłonięta nią bezkarność odróżnia od tysiąca innych oszustów siedzących w ciemnych celach więziennych. Prefektom tym zarzuca prasa, jak n. p. w niedawnym procesie lyońskim o komitety republikańskie proste fałszerstwo i nadużywanie władzy. Indywidua zdolne do wszystkiego za sowitą zapłatę mają z polecenia prefektów prowokować zbrodnicze ruchy, a jeżeli się to nie udaje, fałszować dokumenta na których podstawie możnaby głowy stronnictwa republikańskiego wplątać w proces o zdradę stanu a całe stronnictwo przedstawić jako zgraję spiskowców. Tak daleko sięga na tem polu lekkomyślność i swawola dziennikarska, że nawet władze sądowe i nawyżsi dygnitarze nie są wolni od najczarniejszych potwarzy. O jednym takim fałszerzu dokumentów powiedziano wyraźnie, że miał on zapewnioną bezkarność lub ułaskawienie na wypadek, gdyby intryga nieszcześnie uknuta miała wyjść na jaw i wskutek tego okazało się niezbędnem wytoczenie procesu karnego. I prasa republikańska nie wstydzi się przyznawać możliwość podobnych nadużyć pod republikańską formą rządu? Ma ona na to odpowiedź stereotypową, że wina nie cięży na republikańskiej formie rządu lecz na ludziach powołanych do władzy przez obecny gabinet z szeregu „osławionych kreatur napoleońskich.“ Te kreatury napoleońskie są bardzo wygodną wymówką, ale kto ma trochę lepszą pamięć, wysłucha jej z politowaniem. Wszakżeż w

---

## Przed trzystu laty.

III.

Czem była podróż do Włoch w XVI., a nawet w początkach XVII. wieku, można mieć dokładne wyobrażenie z opisu wyprawy Sarbiewskiego do Rzymu. A była to prawdziwa wyprawa (w r. 1622) daleka i trudna. Na Poznań, Lipsk, Monachium, Brixen i Botzen jechał nasz poeta, a „konie pod ciężkiemi ustawały tłómoki. Nieraz gdy koła grzęzły na błotnistej drodze, z trudem przebywały czerniawe kałuże“. Nie dość na tem, życie i tłumoki bywały w niebezpieczeństwie, raz go nawet napadli bandyci, zabrali wszystko co było na wozie, i chociaż koniom z tego powodu lżej już być zaczęło, za to poeta z ciężkiem do Rzymu przybywał sercem.

Te wszystkie trudności wszakże niknęły wobec zamiłowania do umiejętności, wobec poczucia obowiązku, które wówczas w wysokim było rozwinięte stopniu. Nie jeden ojciec z bolem żegnał syna, jadącego do Włoch, ale mimo to powtarzał mu jak Chodkiewicz swemu Hieronimowi „ucz się, bo głupim być szlachcicowi nic sprośniejszego.“

We Włoszech otwierał się zupełnie nowy świat naszemu młodzieńcowi; taki padewski uniwersytet stał wtedy w pełni rozkwitu. Potężna rzeczpospolita wenecka owładnąwszy to miasto na początku XV. w. (1405), skorzystała z istniejącej akademii, aby z niej zrobić stolicę umiejętności, przynoszącą zaszczyt władczyni Adryatyku. Wśród różnorodnych burz, jakim włoskie ulegały miasta, Padva przez cztery odtąd wieki cieszyła się niezakłóconym spokojem, a sława jej akademii mogła róść bez przeszkody i stać się ogniskiem, do którego zdążała młodzież ze wszystkich krańców świata. Gdy ruch umysłowy w XV. wieku coraz bardziej ogarniał Włochy, widzieli się Wenecyanie zmuszeni wprowadzić padewski uniwersytet na nowe tory, i ustanowili osobny urząd, dwóch reformatorów, którzy mieli wziąć w rękę kierunek akademii i postawić ją na wysokości dążności wieku.

Wenecka rzeczpospolita daje nam jeden z najpiękniejszych w dziejach przykładów, energii w rządzeniu, znajomości potrzeb społeczeństwa, a jej instytucye mogą być wzorem oględności, wzorem prawodawstwa zastosowanego do potrzeb miejscowych. U niej wszystko na własnym powstało gruncie, wszystko wynikło z narodowego doświadczenia wszędzie dążyła do praktycznych celów.

Niemcy druk odkryli, a Wenecya pierwsza na większą skalę skorzystała z wielkiego odkrycia, pozdzielała przywileje wynalazcom, dała im odpowiedni, bawełniany papier, najpiękniejsze porozrzucała po świecie wydania książek, i stała się prawdziwą popularyzatorką wiedzy.

Około r. 1500 liczono sto sześćdziesiąt cztery drukarń w samej Wenecyi, a jakie były wydania książek, to dość wspomnieć o dziełach typograficznych Aldego. Weneccy patrycyusze nie tylko w handlu i w morskich wojnach szukali wawrzynów, ale z całym południowym zapałem rzucili się do nauk, kształcili się na profesorów i obejmowali katedry nietylko w weneckiej, ale i w padewskiej akademii.

Wśród tak przyjaznych okoliczności stała się padewska akademia w XVI. wieku ogniskiem wszelkich dążności naukowych weneckiej rzeczypospolitej, a jej dzieje są zarazem dziejami umysłowego rozwoju weneckiego państwa.

Nazajutrz to po zawartym w Cambrai pokoju z papieżem, z Francyą i z cesarzem Maksymilianem postanawia senat zreformować akademię w Padwie i powołuje do życia wspomnianą instytucyę, instytucyę dwóch reformatorów, obieranych z pomiędzy najpierwszych dygnitarzy państwa, z pomiędzy ludzi, który wysłużyli się już na posełstwach i dowództwach, którzy pełni nauki i wypróbowanego poświęcenia mogli nadać odpowiedni kierunek młodzieży. Aż po dzień tej reformy padewscy biskupi sprawowali urząd rektorów, lecz właśnie nie leżało to w intencyach weneckiego senatu, aby tak wpływową posadę pozostawić w ręku duchowieństwa, które musiało być poniekąd konserwatywnem w naukach, i nie mogło tak łatwo dawać się rozwijać umiejętnościom, jak to mogli uczynić ludzie wszechstronnie z życiem obeznani, ludzie, którzy mieli sposobność zrzucić już z siebie przesądy.

Dwaj też reformatorowie stali się wkrótce rzeczywistymi ministrami oświaty w krajach rzeczypospolitej, a uniwersytet padewski w znacznej części zawdzięcza im swą wziętość w XVI. wieku. Oni to kierowali umiejętnością, sztuką i literaturą, im nawet powierzono dyrekcyę prac historyografa, który z polecenia senatu spisywał dzieje rzeczypospolitej.

Wtedy, kiedy nasi znakomici mężowie w Padwie się kształcili, wpływ reformatorów był największy. Oni to wybierali profesorów i wydarli ten przywilej uczniom akademii, którzy długie czasy swemi głosami powoływali na katedry mężów nauki. Reforma napotkała z razu na silną opozycyę pomiędzy studentami, tak dalece, że senat musiał reformatorom dać władzę sędziowską, rozciągającą się na wszystkie szkoły w Padwie i na prowincyi. A władza sędziowska w ówczesnych akademiach nie była władzą pozorną, i jeżeli już nie spotykamy się w Padwie z przykładem, aby podobnie jak dwa wieki przed tem w Bononii, skazano na śmierć studenta za niedozwolone romanse, to kara utraty ręki nie była rzadkim wypadkiem.

Pomimo że reformatorowie stanowili najwyższą władzę uniwersytecką, przecież i akademikom zostawiono pewną autonomię, pewne prawa, z których oni dość wielki umieli robić użytek. Wolno im było z pomiędzy siebie wybierać rektora i radców, mających czuwać nad wykonaniem statutów i praw uniwersyteckich i będących niejako wewnętrzną władzą dyscyplinarną wśród tych różnorodnych burzliwych żywiołów, z których się składało kollegium.

Były chwile w padewskim uniwersytecie, w których liczono ośmnaście tysięcy akademików. Trzeba więc było nieposolitych rygorów, aby taki zastęp młodzieży utrzymać w karności i porządku. A trzeba wiedzieć, że ta młodzież składała się w znacznej części z synów bogatych i wpływowych patrycyuszów, z butnej szlachty, opatrzonej w pieniądze, żądnej uciech i wesołego życia. To też biedni mieszkańcy Padwy nie mogli często sypiać, wśród ciasnych ulic bowiem odzywały się śpiewy i okrzyki młodzieży, wracającej po spędzeniu burzliwego wieczoru.

pierwszej chwili po upadku cesarstwa, republikanie bając niestworzone rzeczy o „demoralizacyi narodu“ dokonanej wrzekomo przez jednego człowieka t. j. przez Napoleona III. głośno upewniali wszystkich współobywateli, że pod republiką są niemożliwe takie nadużycia jak pod cesarstwem, że republika jest niejako talizmanem publicznej uczciwości, sumiennej administracyi kraju i nieposzlakowanego sądownictwa! Pięknie zamanifestowała się tajemnicza siła tego talizmanu! Jeżelibyśmy wszystkich powyższych insynuacyi nie uważali za brednie, za pospolite oszczerstwa, musielibyśmy zwątpić o narodzie francuskim. Wszyscy którzy nie wierzą w nieomylność patryotyczną republikanów, okrzyczani są za prostych zbrodniarzy a nieszczęście chce właśnie, że tylko w gronie tych ludzi znaleźć można materyał potrzebny do rządzenia! To bowiem nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że stronnictwo republikańskie nie jest zdolnem do rządzenia, że maszyna państwowa oddana zupełnie w jego ręce popadłaby natychmiast w stagnacyę.

Wielką przysługę oddał pokojowi europejskiemu książę M i l a n już tem, że pozostawił w zawieszeniu sprawę utworzenia nowego gabinetu. Gdy w Belgradzie wybuchło przesilenie ministeryalne, zawikłania na Wschodzie znajdowały się w fazie najniebezpieczniejszej. Powstańcy hercegowińscy upojeni kilku klęskami Turkom zadanemi, ośmieleni rozgłosem europejskim swojej sprawy i licząc na pewne poparcie zagranicy byli bohaterami w oczach Serbii. Ludność Belgradu nie dała się powstrzymać od wojennych demonstracyi nawet radosną wiadomością o zaręczeniu się księcia Milana a mianowanie Risticza prezydentem gabinetu w owej chwili byłoby powszechnie uważanem za hasło do boju, za znak że także i książe liczy na pewne poparcie zagranicy. Dziś stan rzeczy zmienił się znakomicie dzięki wahaniu się księcia Milana. Ludność Serbii przejmuje się nagle entuzyazmem i szałem wojennym, ale jest mimo to przystępną i dla chłodnej refleksyi i widocznie zaczęła brać w rachubę niedostateczność własnych sił wobec tureckiej przewagi. Dotąd ta refleksya nie mogła się silniej odezwać, bo agitatorowie uderzali w najdrażliwszą stronę i niesienie pomocy przedstawiali sfanatyzowanej ludności jako święty obowiązek sumienia patryotycznego i plemiennej solidarności z chrześcijańskimi poddanymi Turcyi. Serbowie obawiali się boleśnych wyrzutów na wypadek, gdyby powstanie miało być stłumione bez żadnej litości dla jego ofiar jedynie siłą brutalnej przewagi. Powolność Turcyi dla przedstawień europejskiej dyplomacyi i jej gotowość do ustępstw uspokoi owe tkliwe uczucia a tem samem odbierze najsilniejszą podstawę zachciankom wojennym.

---

Praktyczni Włosi umieli sobie jednak wynagradzać te bezsenne godziny, a miastu ostatecznie dobrze się działo z akademią. Jeden z współczesnych opowiada: „że uniwersytet dla miasta jest nadzwyczajną pomocą, gdzie nigdy nie mieszka mniej nad tysiąc uczniów, z których każdy co najmniej wydaje sto dukatów, a co czyni rocznie sto tysięcy dukatów. Doktorowie wykładający publicznie nauki prawne, medycynę, filozofię, teologię i matematykę, mają rocznie mniej więcej ośm tysięcy dukatów w złocie dochodu, a uczniowie są bardzo dobrze ubrani i żyją bardzo przyzwoicie. Stu tam jest profesorów, i tylu mniej więcej w innych kolegiach.“

Profesorów płacono od 600 do 3000 srebrnych reńskich, a bywało, że gdy się który odznaczył, albo zrobił jaki wynalazek, przynoszący zaszczyt akademii, to mu senat wenecki w uznaniu zasług podnosił płacę, a rzec można, że mało który rząd postępował pod tym względem z taką hojnością i umiał tak nagradzać ludzi nauki, jak rząd najdostojniejszej republiki.

Liczne polskie nazwiska spotykamy w ciągu wieków na padewskich katedrach, albo na urzędach akademickich. Polska narodowość równie jak inne, miała osobne swoje statuta, osobnych urzędników, bibliotekę i kasę. A w archiwum biblioteki zachowały się dotychczas dwie księgi składające album Polaków, z których pierwsza obejmuje lata od 1592 do 1649, druga od 1649 do 1718.

Narodowość zresztą polska tak licznie tam uczęszczała, że pierwsze po niemieckiej zajmowała miejsce, a po niej dopiero przychodziła narodowość czeska, węgierska, prowancka, burgundzka, angielska i hiszpańska.

---

## Przegląd polityczny.

**Austrya-Węgry.** Najjaśniejszy Pan wysłać do Florencyi osobnego reprezentanta ces. galeryi obrazów w Belwederze na uroczystość 400-letniego jubileuszu urodzin Michała Anioła. W skutek tego nakazu wyjedzie do Florencyi dyrektor tej galeryi jako delegat cesarski. Także i ces. akademia sztuk pięknych w Wiedniu będzie reprezentowaną na tej uroczystości przez swego rektora i dwóch profesorów.

— W Feldkirch odbyło się dnia 22. zwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia wierno-konstytucyjnego z Vorarlbergu. Zgromadzenie było bardzo liczne. Deputowany do Rady państwa Rudolf Ganahl, który jest przewodniczącym tego stowarzyszenia miał kilkugodzinną mowę, która zachwyciła wszystkich obecnych.

— *Neue fr. Presse* dowiaduje się, że do deputacyi brodzkiej Izby handlowej, która w Wiedniu stara się o zniesienie cła od zboża, przyłączyła się także lwowska Izba handlowa. Delegowała ona w tym celu p. Hochfelda, który ma starać się także o lepsze pozycye taryfowe dla m. Lwowa.

— Przy uniwersytecie czerniowieckim zostali jeszcze mianowani profesorami według *N. fr. Presse*: Na wydziale filozoficznym: Zieglauer z Hermanstadtu i Loferth z wiedeńskiego realnego gimnazyum dla historyi; Wróbel ze Lwowa i Goldbacher z Gradcu dla filologii; Bydziusky z Wiednia dla rumuńskiej filologii; Marty, niegdyś w Schwyz dla filozofii; Strobel dla niemieckiej literatury i Kałużniacki profesor gimnazyalny ze Lwowa dla sławiańskiej filologii.

— Kardynał ks. Schwarzenberg wyjechał w tych dniach z Pragi do Cimelic w odwiedziny do ks. Karola Schwarzenberga; ztamtąd uda się do Salzburga.

— Na posiedzeniu Rady gminnej w Salzburgu w dniu 22. b. m. uchwalono wystosować petycyę do prezydyum zjazdu prawników niemieckich, ażeby 13 zjazd w roku przyszłym odbył się w Salzburgu. Nie ulega wątpliwości, że prezydyum zjazdu przychyli się do tej prośby.

— Na posiedzeniu klubu stronnictwa narodowego w Zagrzebiu w dniu 24. b. m. przyjęto następującą listę biura sejmowego: Prezydent, Krestic; wiceprezydenci Misko i Piotr Horwath; sekretarze, Stekovic, Gyurgievic, Spevec, Filip. Weryfikacye wyborów są już ukończone. Zatwierdzono wszystkie wybory z wyjątkiem Folnegovica, należącego do stronnictwa Makaneca, ponieważ jest urzędnikiem politycznym. Dnia 25. b. m. miało się odbyć drugie posiedzenie sejmu, na którem miał on się ukonstytuować.

— W węgierskiem ministerstwie sprawiedliwości rozpoczęły się narady nad przygotowawczemi czynnościami, na podstawie których zamierza rząd znieść jeszcze 23 innych trybunałów sądowych pierwszej instancyi. Zamiarem rządu jest znieść te trybunały jak najrychlej a to przedewszystkiem dla tego, iż przez zniesienie takowych zaoszczędzi znaczną kwotę już w przyszłym roku a powtóre dla tego, ażeby przez zaprowadzono redukcyę trybunałów sądowych miał punkt wyjścia do terytoryalnego zaokrąglenia municypiów, które bądź co bądź nie na długo może być odłożone.

— *Pesti Naplo* zapisuje dnia 24. b. m. wiadomość uwagi godną. Oto do dnia 24. t. m. nie wniesiono do kancelaryi węgierskiego sejmu ani jednego protestu przeciw wyborom! Czy ma to być oznaką nagłej apatyi, czy też dowodem politycznej dorzałości? zapytuje ów dziennik. Na każdy wypadek jest fakt powyższy niespodzianką nadzwyczajnie pożądaną, bo oszczędzi sejmowi pracy.

— Ogólny niedobór przedłożyć się mającego budżetu węgierskiego, ma wynosić 15 milijonów. W ministerstwie komunikacyi zmniejszono wydatki administracyjne przez samą redukcyę liczby urzędników przy kolei państwowej o 400.000 złr.

**Niemcy.** *Germania* śledzi od niejakiego czasu liczebny i materyalny rozrost Żydów tak w Europie jak w szczególności w Niemczech przypisując mu wielki i stanowczy wpływ na rozwój i postęp „walki cywilizacyjnej“, oraz na szerzenie się coraz większej bezwyznaniowości. Żydów jest w ogóle na całym świecie sześć do siedmiu milionów, z których przypada na Europę wedle Brachellego 5,110.000 a wedle statystyki Kolba tylko 4,500.000, czyli wedle pierwszego stanowią Żydzi 1,60 wedle drugiego 1,49 procent całej ludności Europy. Najwięcej żydów jest w Rossyi europejskiej 2,277.000, wedle Kolba, 2,612,179 wedle Brachellego, z których przypada na Rosyą 1,829,100, a na Królestwo polskie 783,079. Drugiem państwem europejskiem mającem najwięcej żydów jest Austrya, gdzie mieszka około półtora miliona żydów. Trzeciem państwem są dopiero Niemcy mające 512.000 żydów. Najmniej żydów liczy Norwegia, bo tylko 25. Z ogólnej liczby, przeszło pół miliona, przypadającej na Niemcy mają Prusy najwięcej żydów, bo 325,540, a z prowincyj Prus najwięcej W. Księstwo Poznańskie, liczące ich 61.982. Dalej idzie Brandenburgia, Szląsk, Prusy i t. d. Wzrost liczebny żydów jest wedle obliczeń Kolbego cztery razy tak wielki, jak całej ludności a w ostatnich nawet 19 latach był pięć razy większy aniżeli reszty ludności. Śmiertelność u nich jest najmniejszą w stosunku do reszty ludności.

— Z dalszego przebiegu zjazdu dziennikarzy w Bremen zaznaczyć należy przedewszystkiem przyjęcie rezolucyi, którą postanowiono założyć w Berlinie archiwum dziennikarzy i zająć się napisaniem historyi zjazdu dziennikarzy, od pierwszego zjazdu począwszy aż do dni obecnych. Poruszono dalej myśl utworzenia wspólnej kasy, z którejby dawano zapomogi podeszłym w wieku i niezdolnym już do pracy redaktorom. Dr. Zündner podjął się wypracować ku temu celowi statut, który ma wziąć sobie za zasadę, iż do stowarzyszenia przystępować będą mogli tylko dziennikarze niżej lat 50 a roczna pensya którą niezdolnym do pracy dziennikarzom płacić będzie można, nie ma przechodzić 6 tysięcy marek poczynając od stu marek. Przyszły zjazd dziennikarzy ma się odbyć w Wiesbadenie. Stutgardzie, Gracu lub Norymberdze.

— Jednym z przedmiotów obrad konferencyi biskupów bawarskich w Eichstädt miała być instrukcya dla duchownych katolickich, jak się zachować mają w obec ustawy o cywilnych ślubach, która na mocy ustawy uchwalonej przez parlament niemiecki z dniem 1. Stycznia r. p. w życie będzie wprowadzoną. Obywatele tegoż miasta zamierzali urządzić na cześć biskupów pochód z pochodniami, ale magistrat takiej owacyi zakazał.

**Francya.** W Contrexeville odbyło się d. 21. b. m. jako w dzień rocznicy bitwy pod St. Privat żałobne nabożeństwo za poległych w tej bitwie. Minister wojny Cissey miał po nabożeństwie w kościele mowę, w której podziękował obecnym za modły i dodał: „Chwalebna to rzecz, nie zapominać o tych, którzy w obronie ojczyzny polegli śmiercią bohaterską. Powinniśmy pamięć o nich święcić nie w duchu nienawiści i zemsty, lecz w tym celu, abyśmy zawsze mieli na uwadze, że my wszyscy powinniśmy pójść za ich przykładem, w razie, gdyby kraj nasz był kiedy napadnięty. Mówię to po głębokim namyśle i to co mówię, odnoszę do napadniętych a nie do tych, którzy napadają“. Następnie zwrócił się minister do mera i oświadczył, że powołanie klasy z r. 1857 nie nastąpiło w celach wojennych lecz dla tego, ponieważ ustawa tego wymaga i chodzi o to, ażeby młodzi ludzie nauczyli się spełniać obowiązki, jakie ojczyzna na nich wkłada.

— Rada departamentu Aisne zamknęła swe posiedzenia dnia 23. b. m. W dniu tym zebrali się członkowie rady na pożegnalny obiad, podczas którego jeden z najznakomitszych członków lewego centrum, deputowany W a d d i n g t o n, wygłosił następującą mowę:

Dwa wielkie prądy opinii publicznej dają się dostrzegać w kraju; a wkrótce już nadejdzie czas, w którym Francya podzieloną będzie na dwa tylko stronnictwa: na stronnictwo utrzymania i na stronnictwo obalenia konstytucyi lutowej. Stronnictwo obalenia respektuje dotychczas konstytucyę lutową, gdyż nie ma siły i odwagi wystąpić już teraz przeciw obowiązującym ustawom; oczekuje jednak z niecierpliwością czasu rewizyi konstytucyi, ażeby ją uchylić, i osadzić na tronie jedną z obalonych dynastyj. Co do mnie nie chcę mieć nic wspólnego z tem stronnictwem i mam niezłomną nadzieję, że kraj tak samo się zachowa.

Drugie stronnictwo składa się z mężów, którzy bądź to z radością i uniesieniem bądź z zaparciem się przyjęli nową konstytucyę. Mężowie ci są różnego pochodzenia i różnych przekonań politycznych. Porozumienie może między nimi łatwo być utrzymane. Dla spokoju, bezpieczeństwa i potęgi Francyi jest rzeczą niezbędną, ażeby porozumienie to było trwałem i stałem. Gdy więc moi Panowie upatrzyliście sobie kandydata, nie troszczcie się o zapatrywania jakie miał w sprawach politycznych gdy był jeszcze młodym; nie pytajcie go, co myślał przed dwudziestu lub dziesięciu laty, lecz zapytajcie go krótko i węzłowato: „Czy jesteś Pan gotów starać się wszelkiemi siłami o utrzymanie dzisiejszej konstytucyi, i czy w razie rewizyi tej konstytucyi będziesz się pan starał utrzymać ją nadal?“

Na tem polu mogą się połączyć wszyscy ci, którzy dobro kraju wyżej stawiają, niż swe interesa prywatne. Krótko mówiąc, nie zaciekajcie się Panowie w przeszłość, gdyż tam znajdziecie rozdwojenie; spoglądajcie tylko w przyszłość jeżeli chcecie utrzymać spokój i porządek.“

— *République Française*, zostająca w stosunkach z ministerstwem spraw zagranicznych pisze o powstaniu w Hercegowinie:

„Dyplomacya europejska czyni ogromne wysilenia, ażeby położyć kres rozlewowi krwi na Wschodzie. Trzy mocarstwa północne poddały Turcyi myśl wysłania komisarzy, którzyby spowodowali powstańców do złożenia broni. Turcya przyjęła tę propozycyę i wybrała Servera baszę na swego komisarza. Znajdujemy się obecnie w okresie rokowań z powstańcami. Czy układy te doprowadzą do zamierzonego celu? Na pytanie to nie można dać jeszcze stanowczej odpowiedzi. Potem odbędzie się prawdopodobnie kongres; musimy bowiem przejść przez wszystkie stadya ugodowego postępowania. Czytaliśmy niedawno artykuł *Nordu*, w którym jest mowa, że mocarstwa północne zaproszą na konferencyę Francyę i Włochy; o Anglii nie ma tam ani wzmianki. Stosunki zmieniły się ogromnie w ostatnich czasach i wydaje się, że to już bardzo dawno temu, gdy Palmerston poruszył całą Europę z powodu znaczącego zajścia w Grecyi.“

**Anglia.** Przed kilkoma dniami zamieścił *Economist*, mający licznych czytelników w kołach handlowych artykuł, bardzo zbliżony do znanego artykułu Timesa, który nam telegraficznie sygnalizowano. *Economist* powiada, że sympatye Anglii muszą być po stronie powstańców; Turcya jest mocarstwem tak dalece słabem i zużytem, że Anglia nie żałowałaby jej upadku, gdyby proces ten mógł się odbyć bez wstrząśnienia pokoju powszechnego. Bądź co bądź władza sułtana nie da się na długo utrzymać, a powszechnie panuje przekonanie, że nie jest już na czasie utrzymywać dłużej przy życiu tego „chorego człowieka“. Chociaż historya Serbii, Czarnogóry i Rumunii nie uprawnia do wielkich nadziei, to z drugiej strony także Turcy zawiedli zaufanie jakie w nich przed 20 laty pokładano. Oprócz słusznych skarg Rajasów były i tym razem inne jeszcze wpływy i pobudki, które wywołały dzisiejszy ruch na Wschodzie. Ogniskiem agitacyi w Bosnii był Tryest(?!). Przypuszczenie jednak, jakoby rząd austryacki zasilał tę agitacyę, odparte zostało zachowaniem się rządu austryackiego. Serbowie, Czarnogórcy i Dalmatyńcy mogą się łudzić, że Wiedeń i Petersburg skwapliwie skorzystają ze sposobności wmięszania się w sprawy wschodnie. Mogą oni posunąć swe działania tak daleko, że Austrya i Rossya będą zmuszone zbrojnie wkroczyć, ażeby siłą powstrzymać rewolucyę. Lecz gdyby wojska austryackie i rossyjskie wyruszyły, zwyciężyłoby stronnictwo rewolucyjne; gdyż cokolwiekby wielkie mocarstwa uczyniły, nie poprzestaną one na utrzymaniu dzisiejszego stanu rzeczy na Wschodzie. Wypadki zmuszą je do ułożenia *modus vivendi*, a to równa się obaleniu państwa tureckiego. Nie sądzimy, ażeby Austrya i Rossya dziś już chciały stanowczo rozstrzygnąć kwestyę wschodnią; Niemcy nie życzą sobie tego z pewnością. Lecz gdy w Serbii pożar wybuchnie, musi nastąpić interwencya, którąby go ugasiła. W tym wypadku nie będzie Anglia potrzebowała nic więcej uczynić, jak tylko wyraźnie oświadczyć i uznać, że ani względy polityczne ani też finansowe nie wymagają od niej dalszego utrzymania Turcyi i że Anglia nie przyjmie żadnych nowych zobowiązań co do zapewnienia całości i nienaruszalności państwa ottomańskiego.“

— O stanowisku Anglii w obec kwestyi wschodniej zamieszcza także *Polit. Corresp.* następujące uwagi: „W czasie między 14. a 23 Sierpnia zaszedł w zapatrywaniach *Timesa* na wypadki w państwie tureckiem zwrot godny uwagi. Jeszcze 14. Sierpnia udzieliły *Times* widocznie zgodnie z zapatrywaniem gabinetu St. James powstańcom hercegowińskim nie bardzo pocieszającej rady: „Hercegowina musi czekać!“ Dnia 23. Sierpnia te same *Times* oświadczają się za przemienieniem Bosnii w państwo lenne, opłacające daninę Porcie. Ze strony kompetentnej zwrócono uwagę naszą, że ogromny skok, zrobiony przez *Times* w przeciągu dziewięciu dni, nie jest obcym zwrotowi, jaki polityka angielska prawie w tym samym czasie, jakkolwiek nie w tych samych co *Times* rozmiarach, w sprawie hercegowińskiej zrobiła. Anglia dziś już niestety nic jest nieprzychylnie

usposobioną dla polityki trzech mocarstw północnych w Konstantynopolu, ale nawet zbliżyła się znacznie do tej polityki".

**Hiszpania.** Jenerał Jovellar wysłał dwie dywizye pod dowództwem Casola i Delatre w pomoc wojskom, które strzegą granicy między Aragonią i Katalonią; resztę swego wojska wysłał Jovellar w pomoc armii pod Seo de Urgel. Pierwsze zarządzenie uczynił Jovellar dlatego, ażeby przeszkodzić generałowi Dorregaray powrotu do Aragonii.

— Z Mirandy donoszą, że wojska madryckie pobiły w tych dniach oddział Karlistów, składający się z 300 piechoty i 80 konnicy i że rząd madrycki wysyła 10.000 żołnierzy do Guipuzcoa, którzy mają tak operować przeciw Karlistom, ażeby ich wziąć we dwa ognie.

— *Tiempo* donosi, że Don Carlos zwiedzał Estellę i Manera, gdzie doznał chłodnego przyjęcia ze strony mieszkańców tych miast. Ten sam dziennik donosi, że Don Carlos wysłał generała Tristany do Katalonii, polecając mu, ażeby objął dowództwo nad tamtejszymi powstańcami. Elio otrzymał urlop do kąpiel we Francyi; w miejsce jego wstępuje jenerał Joachim Llavanera y Sola.

**Turcya.** (*Powstanie w Bosnii i Hercegowinie*). Podczas gdy walki w Hercegowinie zaczęły w ostatnich dniach przybierać charakter więcej ludzki, gdyż obie strony uwzględniają już po części zwyczaje przyjęte w wojnach regularnych, nosi powstanie w Bosnii cechę najdzikszej walki rasowej i wzajemnego wyniszczenia. Nie mówimy o bandach powstańców, które przy braku organizacyi zbliżone są więcej do opryszków niż do żołnierzy, lecz nawet ze strony tureckiej dopuszczają się baszi-bożukowie największych bezprawi a częstokroć naruszają nawet granicę. Pisze o tem list z nad granicy austryackiej, który tu powtarzamy:

„W skutek większych koncentracyj wojsk tureckich coraz częstsze nadchodzą doniesienia o przekraczaniu turecko-kroackiej granicy przez zbiegów z Bosnii. W okolicy Verbaczu przeszło niedawno granicę austryacką około 600 ludzi. Zdarza się także że pojedyńczy zbłąkani żołnierze tureccy przechodzą przez granicę, gdzie stosownie do wymogów ścisłej neutralności ulegają bezzwłocznemu rozbrojeniu. Między Dubicą a Kostajnicą zamierzało 22. b. m. czterdziestu jeźdźców tureckich w rzekomej pogoni za powstańcami przekroczyć rzekę Unnę, która przedziela posiadłości austryackie od tureckich. Trzej strażnicy finansowi austryaccy po daremnych nawoływaniach dali ognia z karabinów i ranili trzech jeźdźców tureckich i jednego chorążego. Na wniesioną z powodu takiego nieszanowania granicy reklamacyę, wyraził basza Bihacu swe żywe ubolewanie z powodu tego nieprzyjemnego zajścia, i przyrzekł czuwać energicznie nad ścisłem utrzymaniem neutralności i porządku".

— *Potit. Corresp* donosi, że powstańcy bośniaccy wyparli pod Dubicą 40 żołnierzy tureckich za granicę austryacką, gdzie ci zostali rozbrojeni.

Ze Starej Gradyski nadchodzą ciągle wiadomości o wielkiem mnóstwie zbiegów, którzy z życiem i mieniem uciekają z Bosnii na terrytoryum austryackie. Wszystkie przewozy na rzece Sawie pod Jasenovacem, Mlaką, Orahovem i Gradyską, zapełnione są emigrantami. Do 23. b. m. schroniło się już przeszło 3.000 ludzi z całym dobytkiem na ziemię austryacką.

— Pomiędzy organizatorami powstania w Bosnii i Hercegowinie, wymieniają także generała Stratimirowicza. Z życia jego znane są następujące szczegóły. Jenereł Jerzy Stratimirowicz, kawaler orderu Leopolda, rossyjskich orderów Włodzimierza i Anny, jest rodem Serb i pochodzi z zamożnej rodziny w Baczka. Urodzony w r. 1822, kończył nauki w akademii technicznej w Wiedniu, służył jako podporucznik w pułku huzarów, który stał we Włoszech, wreszcie w r. 1843 kwitował i osiadł na wsi. Tu doczekał się powstania w r. 1848, w którem jak wiadomo, Serbowie stanęli po stronie cesarza. Młody Stratimirowicz tyle już wówczas używał powagi, że 6go Maja obrany został prezesem „Odbora" tj. zgromadzenia narodowego serbskiego w Karłowcach. Aby je rozbić, wyruszyli Węgrzy pod Hrabowskim, Stratimirowicz jednak zorganizował obronę, zajął arsenał i stanął na czele korpusu 150 000 ludzi z 40 działami, pobił Węgrów 14go i 15go Lipca pod Führwar i Cska, ośm dni później obsadził Pancsowę i wydał odezwę do wszystkich narodowości w Baczce. W tym czasie powrócił patryarcha Rajaczyc do Karłowic z Wiednia, gdzie złożył cesarzowi hołd imieniem Serbów i objął ster rządu, pozostawiając młodemu dowódzcy tylko prowadzenie wojny. Ten odniósł 18go Sierpnia drugie zwycięztwo pod Szent Thomas i w trzech następnych dniach wyparł Węgrów z trójkąta, jaki tworzy kanał z Cisą. Podczas tego jednak rozbitym został obóz serbski pod Perlas. Stratimirowicz zebrał uciekających, połączył się z nadchodzącym z Serbii generałem Kniczaninem, pobity jednak został 11. września pod Becskerek. Patryarcha i Kniczanin zaczęli go w skutek tego prześladować, co go spowodowało, iż wyjechał do okręgu Czajkistów. Powołany ztamtąd, został ponownie wybrany wiceprezesem zgromadzenia narodowego, a w r. 1849 znów wodzem naczelnym. Potrzykroć odnosił zwycięztwa, co przynajmniej wstrzymało Węgrów od pokonania Serbów. Cesarz mianował go za to pułkownikiem. Po roku 1850 porzucił służbę w stopniu jenerała i od tego czasu żył na wsi. W roku 1859 wysłany został do Neapolu jako konsul jeneralny, aby królowi Franciszkowi być doradcą w sprawach wojskowych. Później przez lat kilka zwiedzał Bośnię i Hercegowinę, gdzie zna każdą niemal miejscowość. W roku 1867 był Stratimirowicz posłem w sejmie węgierskim z okręgu Titel. Uchodził on zawsze za naturalnego, jak go nazywano, dowódzcę powstania Sławian tureckich.

— Powstańcy otrzymali z Cetynii wskazówkę, aby odroczyli szturm na Trebinie, gdyż forteca ta i tak wkrótce już dla braku żywności będzie musiała kapitulować. Część powstańców oblęgających Trebinie zrobiła dywersyę przeciw tureckim fortom pogranicznym Drieno i Cazina, dowiedziano się bowiem, że mają one bardzo szczupłe załogi.

Dnia 25. b. m. pierwszy z tych fortów, oddalony zaledwie o tysiąc kroków od granicy austryackiej pod Bergato, w którym trzymało się 30 do 40 ludzi z dwoma działami, napadnięty został przed samą północą przez 200 powstańców pod wodzą Lubobraticza, który wyruszył z Dużego Monastyru. Mimo trzechgodzinnej walki, nie powiodło się powstańcom zdobyć zameczku; obsaczyli go zatem.

Powstańcy pod klasztorem „Duży" otrzymali nowe posiłki w sile 300 ludzi tak, że liczą tam teraz 1000 ludzi.

Wojska tureckie zatrzymują wszystkich podróżnych na gościńcu austryackim między Metkowicami a Raguzą. Dnia 24go b. m. zatrzymały pewnego majora austryackiego i zaprowadziły do obozu Nedżiba baszy.

— Rząd turecki nie dotrzymuje dotychczas przyrzeczenia ogłaszania regularnych biuletynów o stanie rzeczy w Bosnii i Hercegowinie. Natomiast niektóre poselstwa w Konstantynopolu poleciły swoim konsulom w tych krajach, aby im codziennie donosiły telegraficznie o ważniejszych wypadkach. Jeden z takich telegramów mówi, że powstańcy cofają się ciągle przed wojskiem tureckiem, które posuwa się od Klecku i że powstańcy dopuszczają się czynów barbarzyńskich.

**Serbia.** O sytuacyi w Serbii i powodach przesilenia ministeryalnego pisze dobrze o sprawach serbskich poinformowany dziennik węgierski *Kelet Nepé* w liście z Belgradu 20. b. m.:

„Dymisya gabinetu nie stoi w związku z wyborami, przynajmniej nie w bezpośrednim, jak twierdziły dzienniki zagraniczne, lecz raczej z wypadkami w Hercegowinie. Wojownicze usposobienie bowiem zaczęło się dopiero niedawno objawiać w Serbii. Słaby gabinet Stefanowicza, który nawet w kraju nie umiał sobie zdobyć dość powagi, sądził, jak się zdaje, że jeżeli sam nie wstępuje na pole akcyi, nie może zwalczać tego usposobienia. Z drugiej strony uważało ministerstwo prawdopodobnie chwilę obecną za dogodną do zbrojnej zaczepki Turcyi. Z tych powodów oświadczyło się ministerstwo za rozpoczęciem akcyi. Jeden tylko minister wojny oświadczył się w duchu przeciwnym t. j. za utrzymaniem pokoju. Wie on bardzo dobrze, że przy obecnej wojskowej organizacyi a raczej braku wszelkiej organizacyi w Serbii, państwo to nie jest zdolne do energicznego przeciw wojskom tureckim wystąpienia i w najlepszym razie mogłoby chyba prowadzić wojnę partyzancką. Książę Milan zapewne wskutek wrażeń odniesionych w Wiedniu, a częścią także dla tego, że w ministrze wojny pokłada zaufanie, przychylił się do jego zapatrywania, poczem ministerstwo podało się do dymisyi. Nie chcę wyliczać wszystkich kombinacyj, jakie tu obiegają co do składu przyszłego ministerstwa (wiadomo, że prowizorycznie aż do dalszego rozporządzenia dotychczasowy gabinet pozostanie u steru; *Red.*) lecz przeważać zaczyna zdanie, że nawet gabinet Sztevacsa-Ristic nie oznaczałby bezzwłocznego rozpoczęcia wojny lecz raczej miałby zadanie wpływać łagodząco na wzburzone namiętności. Jednakowoż i właśnie dla tego, aby się wydawało, że ministerstwo coś działa, wydano rozporządzenie aby gwardya narodowa zaopatrzyła się we wszystkie potrzebne przybory. Rozporządzenie to jednak zdaje się być obliczonem jedynie na uspokojenie wzburzonej opinii publicznej. Jeżeli bowiem zważymy, że wskutek dawniejszego rozporządzenia zaprzęgi dział składają się obecnie z 6 koni zamiast 4, wskutek czego w każdej bateryi dwa działa i wszystkie wozy amunicyjne pozbawione są zaprzęgu, a mimo to nie zarządzono zakupna koni, jeżeli dalej uwzględnimy, że w tym roku nie odbył się dotychczas nawet zwyczajny pobór rekruta, że wreszcie naczelny weterynarz wojskowy otrzymał właśnie dwumiesięczny urlop, to wnioskować ztąd można, że Serbia nie myśli na seryo o przygotowaniach do wojny. Wprawdzie zajmują się w Belgradzie dwa komitety zbieraniem składek i werbowaniem ochotników dla powstania, lecz komitety to czysto prywatne. Na czele jednego stoją bogaci kupcy Krcemanowicz i Peranoc, drugi składa się przeważnie z Omladinistów, a przewodniczy mu znany kapitan Vlajkowicz. Dotychczas około 1000 ochotników udało się na widownię powstania Vlajkowicz jednak, wbrew wszelkim doniesieniom bawi dotychczas w Belgradzie. Także znany agitator kroacki Oreskowicz nie opuścił jeszcze miasta i zachowuje się biernie. Od niejakiego czasu bawi tu także znany z powstania węgierskiego Stratimirowicz. Mówią, że zażądał on od rządu serbskiego 50.000 dukatów na organizacyę korpusu ochotników, rząd jednak dotychczas mało objawił ochoty do zadosyćuczynienia żądaniu jego."

— Porta wysyła wojsko na granicę Serbii jak o tem donoszą równocześnie z Paryża i Belgradu. Wojsko to ma się zebrać pod Niżą. Hussein Avni basza miałby wkroczyć do Serbii i obsadzić ją, aby zapobiedz interwencyi na rzecz powstania. Wydaje się to jednak nieprawdopodobnem, gdyż wtedy Serbia dopiero by się ruszyła na prawdę.

— Książę Milan wezwał agenta swego dyplomatycznego w Wiedniu, Zukicza. Domyślają się, że missya utworzenia nowego gabinetu jemu zostanie powierzoną.

— *Vidovdan* zapowiada bezskuteczność interwencyi mocarstw, gdyż powstańcy odmówią złożenia broni i dopiero po odzyskaniu niepodległości gotowi będą wchodzić w układy.

**Czarnogóra.** *France* donosi, że książę Czarnogóry nadesłał na ręce W. wezyra pismo, w którem przedstawia mu cztery punkta, jako mogące doprowadzić do pewnego *modus vivendi* między Czarnogórą i Turcyą. Czarnogóra żąda: 1) by śledztwo co do wszystkich zbrodni i przestępstw, jakich się dopuścili poddani tureccy na poddanych czarnogórskich lub przeci nie, przeprowadzonem było przez komisyę mięszaną. Prawo sądzenia i karania winnych przysługuje co do tureckich poddanych wyłącznie Turcyi, co do czarnogórskich zaś wyłącznie Czarnogórze; 2) oba rządy zamianują agentów, których charakter później dopiero zostanie bliżej określonym; agent turecki zamieszka w Skutari (w Albanii) lub w Cetynii, czarnogórski w Skutari, Bosna-Serajewie lub Carogrodzie; 3) oba państwa porozumieją się co do formy, w jakiej ma być prowadzona w przyszłości korespondencya; 4) W. Porta przyznaje Czarnogórze prawo żeglugi w Bovano, jedynym punkcie łączącym Czarnogórę z morzem. *France* donosi dalej, że W. Porta odpowiedziała bezzwłocznie na drodze telegraficznej ks. Mikołajowi, iż przedłożyła pismo sułtanowi, który rozkazał, by wysłano zaraz po ukończeniu regulacyi granic między obydwoma państwami tureckiego komisarza, Konstant-effendiego do Cetynii, celem załatwienia punktów powyższych.

# KRONIKA.

(λ) **Posiedzenie Rady miejskiej**, zapowiedziane na wczoraj, nie przyszło do skutku dla braku kompletu. Do godziny $7\frac{1}{2}$ zebrało się tylko 38 pp. Radnych.

(λ) **Kasyno mieszczańskie** we Lwowie uchwaliło na posiedzeniu w dniu 24. b. m. wybudować własną kamienicę przy ulicy Akademickiej po prawej stronie Pełtwi, na gruncie położonym pomiędzy kamienicą p. Stahla a p. Sawczyńskiego. W obec stanowczej i prawdopodobnie nieodwołalnej uchwały wszelkie uwagi są już nie na czasie; niepodobna jednak nie zrobić tej skromnej uwagi, że wybór miejsca, zdaniem naszem, nie jest bardzo odpowiednim. Bliskie sąsiedztwo Pełtwi, zasłonięcie widoku przez kamienicę wsuniętą niejako na ulicę, wązkość ulicy Akademickiej w tem właśnie miejscu, płytkość samego gruntu, na którym ma stanąć kasyno, tak, że nie będzie można urządzić ogródka, wszystko to przemawia za zdaniem, iż miejsce to nie jest bardzo odpowiedniem na podobną budowlę. Być może, że względy finansowe przeważyły szalę na korzyść tego gruntu, za który zapłaciło kasyno tylko 10.000 złr. a prócz tego ma on dwa mury ogniowe, które na każdy wypadek mniej będą kosztowały niż wyprowadzenie nowych murów. Budowa ma podobno rozpocząć się jeszcze w tym roku tak, ażeby w przyszłym roku, jako ostatnim, w którym dla nowych budowli przyznano pewne ułatwienia podatkowe, mogła być ukończoną.

— **Zapisy uczniów** do szkoły ludowej u św. Antoniego odbywać się będą dnia 29, 30 i 31go Sierpnia b. r. w kancelaryi szkolnej.

* **Kradzież konia.** Według telegramu nadesłanego lwowskiej dyrekcyi policyi skradziono z pola zeszłej nocy włościaninowi, Mykicie Chmylakowi, w Wołczniowie pod Mikołajowem, konia kasztanowatego, ośmioletniego, 14tej miary, który ma boki wytarte. Konia uprowadzono w kierunku do Lwowa.

* **Żebraczka** niewiadoma, w białej chustce, porządnie ubrana, zwija się od dni kilku po domach prosząc o jałmużnę z zawiniątkiem w ręku, w które chowa wszystko, co się jej ukraść uda. Wczoraj zdjęła ze szaragów w pomieszkaniu pod liczbą 27 w rynku surdut wierzchni tabaczkowy.

* **Przytrzymano** wczoraj wieczór znanego złodzieja Jana Niczaja w pomieszkaniu Eliasza Finka pod l. 10 przy ulicy Kaźmierzowskiej. Rzeczy skradzione, które wynosił z sobą, odebrano mu na miejscu. — W domu pod l. 39 przy ulicy Żółkiewskiej przychwycono wczoraj wieczór wyrobnika Filipa Żuroka w chwili, gdy odbiwszy kłódkę dobył się do komórki w podwórzu; odprowadzono go do policyi.

⁂ **Samobójstwa.** Dnia 5. b.m. w Puźnikach w powiecie Tłumackim, odebrał sobie życie przez powieszenie Iwan N. (niewiadomego nazwiska) rodem z Mołotkowa w powiecie Bohorodczańskim, dozorca sadów. Uskarżał on się od kilku dni, że coś za nim ciągle chodzi i nie daje mu spokoju, zdaje się, że odebrał sobie życie w przystępie melancholii.

Dnia 12. b. m. obwiesiła się w przystępie melancholii włościanka Nastka Głuchenko w Łazarówce, w powiecie Buczackim.

— **Wraz z ks. Władysławem Czartoryskim**, jak donosi *Czas*, przybył do Krakowa słynny architekt francuski, najznakomitszy reprezentant stylu odrodzenia, Violet le Duc, zaproszony tu ze względu na przerobienie dawnego arsenału miejskiego przy Bramie Floryańskiej na muzeum sztuki i starożytności, które ks. Czartoryski zamierza urządzić. Zaraz ztąd jednak wyjechał p. Violet le Duc do Głuchowa pod Kórnik w Poznańskie, majętności hr. Działyńskiego, gdzie odnowiony ma być pałac włoskiej struktury, pełen zabytków sztuki.

— **Zbiory mineralogiczne prof. Dr. Altha** w Krakowie mają być sprzedane, jeśli się znajdzie nabywca, który stosownie je zapłaci. Dawniejszym czasem, jak donosi *Czas* ofiarował jeden z zamożnych obywateli naszego kraju 6000 złr. za te zbiory. Słyszeliśmy, że zapytano ministerstwa, czyby nie chciało nabyć tych zbiorów dla nowo otworzyć się mającego uniwersytetu w Czerniowcach, zwłaszcza, że Bukowina jest w tych zbiorach bogato reprezentowaną Rząd jednak nie okazuje chęci nabycia tych zbiorów na cel pomieniony, i radby zostawić pierwszeństwo funduszowi krajowemu.

— **Dzielnemu obrońcy marynarzy** w parlamencie angielskim, deputowanemu Plimsollowi, który niedawno tak energicznie wystąpił przeciw szalbierstwom przedsiębiorców okrętowych, zamierzają robotnicy londyńskich warsztatów okrętowych wznieść pomnik na dokach we wschodniej stronie miasta. Zawiązał się tym celem komitet, który wezwał rzeźbiarzy do przedłożenia planów pomnika.

— **Walka pawa z bocianem.** W *Ill. Jagdztg* pisze p. Rappard: Przed kilkoma dniami wszyscy mieszkańcy mego folwarku byli świadkami nader rzadkiego w swoim rodzaju widowiska: walki pawa z bocianem, pospieszam więc podzielić się z czytelnikami szczegółami. Na topoli włoskiej, do 60 stóp wysokiej a wolno stojącej wśród podwórza, para bocianów tej wiosny usłała była sobie gniazdo i mimo ciągłych napaści zazdrosnych kolegów skrzydlatych przed tygodniem wylęgły się w niem młode. Troje piskląt właśnie padło ofiarą ciągłych utarczek. Pewnego wieczora pod nieobecność w gnieździe bociana samca, złożył samicy niepożądaną wcale wizytę paw domowy, a złożył widocznie w najgorszych zamiarach, gdyż jednym susem podleciał tam z odległego o 80 prawie kroków szczytu kieratu. Wpadłszy niespodzianie do gniazda począł dzióbem kaleczyć pisklęta zarówno jak ich matkę, lecz ta ostatnia wnet ciałem swem zakryła młode i rozpostarłszy skrzydła nad całym swym domem, długim dziubem przywitała napastnika, przyczem wydawała dziwny wrzask, podobny do syczenia gęsi broniącej swych piskląt. Nadęty napastnik znalazł się teraz w komicznem położeniu, gdyż wyparty na sam brzeg gniazda musiał najdziwaczniejsze robić poruszenia usiłując przy długim swym a zwieszonym ogonie utrzymać się w równowadze, ażeby nie spaść na ziemię. Po dwakroć zapaśnicy przerywali walkę i w pauzach mierzyli się tylko groźnem wejrzeniem,

nie pozbywszy jednak ani na chwilę wojennnj postawy; w końcu pani gniazda z taką siłą odparła atak natręta, że strąciła go z gniazda. Paw wszakże padając umiał odzyskać w powietrzu równowagę i poleciał znów na miejsce, z którego podjął tę niefortunną dlań wyprawę. Usiadłszy znów na szczycie kieratu widocznie bardzo był niezadowolony z siebie, co nawet objawił wnet nieharmonijnym swym wrzaskiem. Wkrótce nadleciał do gniazda bocian samiec i widać było z ruchów i całego zachowania się małżonków, że omawiali między sobą tę niemiłą sprawę. Biada intruzowi, gdyby zechciał jeszcze kiedy ponowić nieproszoną wizytę w gnieździe bocianiem i miał to nieszczęście oboje gospodarstwa zastać w domu.

— **W Jerozolimie** dnia 4. b. m. w kościele Grobu Zbawiciela staraniem c. k. austryackiego konsulatu odbyło się solenne nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. cesarza Ferdynanda, przy udziale licznych bawiących w świętem mieście obywateli austro-węgierskich, oraz reprezentanta konsulatu niemieckiego.

— **Towarzystwo niemiecko-abisyńskie** o którego zawiązaniu się niedawno w celu założenia w Afryce środkowej stałej kolonii naukowej donosiliśmy, zrobiło na samym wstępie fatalne fiasko. Pełnomocnik jego bowiem, niejaki p. Regné, sprzeniewierzyl pewną sumę pieniężną złożoną na jego ręce przez członków Towarzystwa i został w tych dniach uwięzionym.

— **Skutkiem oberwania się chmur** d. 21. b. m. z południa zasypaną została urwiskiem skalnem znaczna przestrzeń drogi żelaznej pod Ossyakiem i uszkodzony pobliski most kolejowy.

— **Ulubiony barytonista** królewskiej opery w Sztokholmie, G. Sandström, zeszłego Piątku z niedocieczonej przyczyny odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

— **Sąd wojenny paryzki** podług telegramu z dnia 25. b. m. skazał za udział w rządach komuny, a mianowicie za wydanie wyroku śmierci na pewnego przeciwnika komuny w Haute-Bruyéres, oskarżonych Bontempa, Meissoniera, Delogie i Moureya na śmierć, — dwóch ostatnich zaocznie — zaś Duflosa na dożywotnie roboty przymusowe.

— **Osobliwsze zjawisko** obserwowano dnia 21. b. m. a więc zeszłej Soboty w Opawie. Dnia tego około godziny 3ciej nad ranem szaleć zaczęła gwałtowna burza, błyskawica za błyskawicą rozdzierała chmury, piorun raz wraz zbiegał ku ziemi a grzmot chwilami trwał po 30 sekund, raz nawet huczało nieustannie przez pięć minut. Wraz z tuczą lał deszcz strumieniami. Nagle około godziny trzy kwadranse na piątą ustały błyskania i grzmoty, natomiast deszcz padać zaczął jeszcze rzęsistszy a w kwadrans później cały strop niebieski dotąd jakby przysłonięty ciężką czarną oponą rozgorzał krwawym brzaskiem, tak jaskrawym, że zdawało się iż całe miasto stoi w ogniu. W siedm minut później firmament oblókł się znów nagle barwą siarki a nawet wszystkie przedmioty na ziemi, ściany, drzewa ukazały się w takiemż świetle. Jednocześnie w stronie południowo zachodniej tworzyć się zaczęły na niebie dwie wspaniałe tęcze, lecz poboczna jaskrawszemi bez porównania świeciła barwami niż główna. Zjawisko trwało 18 minut poczem strop niebieski przybrał znów zwyczajną swą barwę, tęcze nagle znikły i wypogodziło się zupełnie. Termometr następnego dnia spadł o 10⁰ R. Zjawiska podobne już nieraz były widziane na Wschodzie, a zwłaszcza na morzach, nigdy jednak w Europie.

— **Sułtan Zanzibaru** za powrotem do swego kraju z podróży po Europie nie miał nic pilniejszego, jak założenie orderu, który otrzymał szumną nazwę »gwiazda pereł« (*Kohel-Dul*). Obdarza nim sułtan mahometan zarówno jak chrześcijan i żydów.

## Notatki literacko-artystyczne.

△ **Teatr.** Państwo sędziostwo wyjeżdżają do wód, lecz nie dla kuracyi, bynajmniej, lecz po to, aby tam wydać córkę. O rękę panny ubiega się dwóch konkurrentów; jeden, modniś z sercem wyziębłem, goniący za posagiem, drugi zacny, szlachetny kochający i kochany wzajemnie, lecz bez pozycyi i bez fortuny... Jest i trzeci jeszcze, ale ten jest konkurrentem tylko w wyobrażeniu mamy, która chwyta każdego, kto się jej wydaje »dobrą partyą« dla córki. Mama ta, jak wszystkie mamy w komedyi, to rezolutna kobieta, *hic mulier*, mały tyran domowy; papa jest niedołęgą, idyotą prawie, bez »konceptu« i »zawsze wszystkiemu winien«. Córeczka nie chce modnisia, ale tego łatwo usunąć bajeczką o materyalnej ruinie; pseudo-konkurrent żenić się nie może, bo ma już żonę, pozostaje prawdziwy kochanek, któremu przychodzi szczęśliwie w pomoc milion odziedziczony po wujaszku i tak rzecz »dobrze« się kończy bo Numa idzie za Pompiliusza...

Oto treść przedstawionej wczoraj po raz pierwszy komedyi p. Blizińskiego *Przezorna mama*. Jak widzimy nie odznacza się ona ani nowością pomysłu, ani bogactwem motywów ani subtelnością zawikłania. Wszystkie te postacie widzieliśmy nie raz i nie dziesięć razy w całym szeregu komedyj oryginalnych i tłumaczonych, są to nasi dobrzy znajomi z »desek, które świat przedstawiać mają«. Autorowi możnaby przeto przedewszystkiem zarzucić to samo, co sędziemu z jego komedyi t. j. brak konceptu objawiający się w stereotypowości figur, lecz to nie największy jeszcze błąd jego komedyi. Ważniejszym jest brak zupełny węzła dramatycznego, tego, co pospolicie zowią intrygą, wskutek czego widz od pierwszego aktu, od pierwszej niemal sceny wie, że takie a nie inne będzie rozwiązanie. Są dalej w sztuce p. Blizińskiego luźne osoby, nieusprawiedliwione dostatecznie i nie wpływające w niczem na rozwój rzeczy jak rządca Drapiszewski i pani Dołężyna, są inne jeszcze wady, których wyliczanie za daleko by nas doprowadziło. Natomiast dodatnią stroną sztuki jest wielka żywość akcyi, zręcznie prowadzony, często dowcipny dyalog i pewien humor swojski, naturalny, obficie rozlany w komedyi a ujmujący widza. Jeżeli, do tego dodamy wyborną grę artystów (mianowicie p. Dobrzańskiego w roli sędziego) pojmiemy, że *Przezorna mama* mimo wszystkich wad swoich przebyła szczęśliwie ogniową próbę pierwszego przedstawienia i ma zapewnione skromne miejsce w repertoarzu.

═ **Dziejów powszechnych Schlossera**, wydawanych przez Księgarnię Polską we Lwowie wyszedł z druku zeszyt 66, z którym zakończył się jedenasty kwartał tego samego wydawnictwa, a oraz jedenasty tom. — Brak odpowiedniego dzieła Dziejów powszechnych w literaturze naszej czyni tembardziej pożądanem wydawnictwo znakomitej pracy Szlossera. Z jedenastym tomem rozpoczęły się dzieje nowożytne. Pierwsze dziesięć tomów, które już są w rękach publiczności zawierają dzieje starożytne i dzieje wieków średnich.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Gdy w latach ubiegłych mieliśmy po żniwach dłuższy czas stagnacyę w wywozie zboża, mamy w tym roku bez przerwy znaczne transporty zboża. Z faktu, że galicyjskie młyny zakupują bezustannie zboże dowożone z Rossyi i że górny Szląsk zabiera z naszych targów wszystkie zapasy zboża, wnioskują niektórzy, że w tym roku mamy bardzo lichy urodzaj. Nie wdajemy się w szczegółowy rozbiór tej kwestyi, bo w tej mierze odezwą się wkrótce głosy kompetentne podczas międzynarodowego targu w Wiedniu, zapowiadamy tylko, że w najbliższym czasie nastąpi znaczny wywóz pszenicy, jęczmienia i owsa z Galicyi, i że na wiosnę, podobnie jak w latach ubiegłych, zasilać się będziemy zbożem rossyjskiem. Wśród tych okoliczności nie jest zbyt świetnem położenie handlu zbożowego, i tylko niezwykły wzrost cen mógłby wpłynąć ożywczo na ten handel. Z Rossyi nadchodzą coraz gorsze wiadomości o plonach tamtejszych; uskarżają się nie tylko na nieurodzaj co do ilości, ale także co do gatunku zboża. W niektórych okolicach gubernii Charkowskiej i Kurskiej wypadły zbiory dość dobrze i zdaje się, że ztamtąd zasilać się będzie zachodnia Europa. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w zeszłym tygodniu 37.500 centnarów, a mianowicie zboża i owoców strączkowych, 18.200 cent.; rzepaku 4100 cent., drzewa opałowego, materyałowego i warsztatowego 4600 centn.; węgla brunatnego 800, cukru 482, towarów kolonialnych 1280, cementu 280, żelaza i towarów żelaznych 1100 centnarów. W obrocie przewozowym były mniejsze transporty piwa. Krążą pogłoski, że w przyszłym roku rozpocznie się budowa linii ubocznej z Czerniowiec do Nowosielicy, co niewątpliwie wpłynęłoby bardzo na ożywienie ruchu na tej koleji. Niestety nie mogłaby ta linia liczyć już na olbrzymie transporty cukru z fabryk rossyjskich, ponieważ koleje rossyjskie, które zbudowane zostały w ostatnich czasach, przyznały cukrowarniom rossyjskim wszelkie możliwe ułatwienia. Ruch osobowy był cokolwiek mniejszy. Kolej Karola Ludwika otrzymała w swych stacyach pogranicznych, Brodach i Podwołoczyskach tudzież w Tarnopolu 41.000 centnarów zboża. Rzepaku wywiozła ona 8300 a spirytusu 1452 centnarów. Ruch osobowy był normalny. Kolej Arcyksięcia Albrechta była i w tym tygodniu zajętą przeważnie wywozem drzewa i wywiozła 9500 centnarów tego artykułu. Zboża, mąki i produktów mącznych wywiozła ona 2200, żelaza i towarów żelaznych 1300, cementu 450 centnarów. Ruch osobowy był ożywiony. Kolej Naddniestrzańska wywiozła w zeszłym tygodniu 2300 cent. oleju i wosku ziemnego, 2300 cent. zboża, mąki i produktów mącznych; 850 cent. piwa, 220 cent. spirytusu, 4825 cent. drzewa i 1300 cent. żelaza, towarów żelaznych i narzędzi rolniczych. Ruch osobowy był normalny. Kolej węgiersko-galicyjska miała cokolwiek mniejszy ruch towarowy i tylko w obrocie przewozowym transportowała 5800 cent. drzewa. Ruch osobowy był ożywiony Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała na swych liniach galicyjskich mierny ruch towarowy dla braku transportów zboża z wschodniej Galicyi. Zmniejszyły się także transporty soli do Morawy i Szlązka i to miało być powodem, że spadły akcye tej kolei. Także ruch towarowy z Tryestu do Warszawy i bezpośredni ruch z Wiednia do Petersburga, nie był tak ożywiony w czasach ostatnich, jak w latach ubiegłych. Znaczne transporty cementu do Galicyi ustały od czasu w którym rozpoczęto u nas wyrabiać równie dobry cement. Transporty węgla kamiennego nie zwiększyły się i jest tylko nadzieja, że w przyszłych miesiącach polepszą się stosunki w tej mierze. Ruch osobowy był bardzo ożywiony a to głównie z tego powodu, iż wracają już goście kąpielowi do swych zagród domowych.

### Ceny zbożowe.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące. Bochnia: pszenica 190 funt. 11 złr. — ct. do 11 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 7 złr. 25 cent. do 7 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. — cnt. do 6 złr. 50 cent., owies 112 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 50 cent. Usposobienie spokojne. Odbyt był nieznaczny; zakupowano tylko na pokrycie potrzeb miejscowych.

Tarnów: pszenica 190 funt. 10 złr. 50 cent. do 10 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 75 cent. do 7 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 75 cent. do 6 złr. 20 cent. owies 112 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 10 cent. Usposobienie mdłe. Handel był bardzo ospały, bo płacono licho, a żądano wyższych cen.

Dębica: pszenica 190 funt. 10 złr. 80 cent. do 11 złr. — cent., żyto 180 funt. 6 złr. 90 cent. do 7 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 70 cent. do 6 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. — cent. Usposobienie mdłe. Odbyt zboża bardzo mały; targi licho zwiedzane; na jęczmień był popyt.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 9 złr. 75 cent. do 10 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. — cent. Usposobienie spokojne. Pszenica i żyto miały niezły odbyt; jęczmień był poszukiwany przez browary i lepiej płacony.

Jarosław: pszenica 190 funt. 9 złr. 50 cent. do 10 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 6 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 75 cent. rzepak 150 funt. — złr. — cent. do — złr. — cent. Usposobienie pomyślne. Wywóz zboża do Niemiec zmniejszył się dla braku popytu. Odchodziło ztąd zboże tylko do Galicyi. Za piękną pszenicę płacono lepiej.

Przemyśl: pszenica 190 funt. 9 złr. 75 cent. do 10 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 20 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 80 cent. Usposobienie spokojne. Na targi dowożono zboże zeszłoroczne; zakupowano na potrzeby domowe.

Lwów: pszenica 190 funt. 10 złr. — cent. do 10 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 20 cent. Usposobienie niezdecydowane.

Tarnopol: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 9 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 50 cent. do 6 złr. 20 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 25 cent. owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 75 cent. Usposobienie ospałe. Wprawdzie był popyt ze strony zagranicy, ale płacono licho.

Brody: pszenica 190 funt. 8 złr. — cent. do 9 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. — cent. owies 112 funt. 3 złr. 50 cent. do 3 złr. 80 cent. Usposobienie pomyślne; pełno zapasów ale mało kupców. Przy końcu tygodnia było 14.500 cent. zboża na składach. Sprzedano najwięcej żyta do górnego Szląska.

Podwołoczyska: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 70 cent do 4 złr. 90 cent., owies 112 funt. 3 złr. 25 cent. do 3 złr. 50 cent. Usposobienie mdłe. Sprzedano wszystkiego 8.900 cent. zboża. Dowieziono dość sporo pszenicy i żyta.

## OSTATNIA POCZTA.

Dzień urodzin Naij. Pana obchodziła także w sposób uroczysty gmina austryacko-węgierska w Jassach. W kościele rz. kat. odprawił solenne nabożeństwo biskup Marangoni. Naczelnik konsulatu przyjmował następnie w swej rezydencyi biskupa, duchowieństwo, reprezentantów obcych mocarstw, którzy składali swe życzenia.

Sejm kroacki zajęty był d. 25. b. m. wyborami biura swego. Prezydentem wybrany został dotychczasowy prezydent, adwokat Krestic, wiceprezydentami dotychczasowi wiceprezydenci Mirko Horvath i Piotr Horvath; sekretarzami br. Ozegovic, Stekowic, Filip i Gjurgjewic. Po przemówieniu prezydenta, nastąpiły wybory do stałej komisyi weryfikacyjnej.

Według *Avvisatore dalmato* przybyło do d. 21. b. m. w politycznym okręgu Raguzy 3420, a w sądowym okręgu Metkovich 1400 zbiegłych Hercegowińców.

*Neues Fremdblatt* otrzymał następujące telegramy ze Spalato 25. b. m.: „Powstańcy hercegowińscy opanowali zupełnie powiaty niksicki i gackowski. Pod Suttoriną Turcy porzucali broń, powstańcy zabijali bezbronnych. Turcy uciekają masami do Castelnuovo."

Drugi telegram z tej samej daty mówi: Turcy opuścili Newesinje. Pod Trebinią ciągłe potyczki. Derwisz basza odwołany został do Konstantynopola.

Dubrownik 25. Sierpnia. Wczoraj toczył się zacięty bój między Gackiem a Nevesiniami. Rezultat jego niewiadomy.

Z Konstantynopola 26. Sierpnia. telegrafują: Wielki wezyr Essad basza wziął dymisyę; następcą jego ma zostać Mahmud basza; następnie Mehmed Ruždi basza został prezesem Rady stanu; Sadyk effendi ministrem skarbu a Essad basza ministrem spraw zagranicznych.

Sąd wojenny w Paryżu wydał 24 b. m. wyrok na 10. Kommardów, którzy 12 Maja 1871 brali udział w straceniu gwardzisty narodowego Thiboult, obwinionego o szpiegostwo. Oskarżeni Bontemps, Meissonnier, Delogie i Mourey (dwaj ostatni zaocznie) skazani zostali na śmierć, Duflos na całe życie do robót a reszta oskarżonych na mniejsze kary.

*Russkij Mir* odmawia Serbii zdolności odegrania na Wschodzie roli Piemontu. Upragnione przez towarzystwo „Omladina" utworzenie królestwa serbskiego, należy do marzeń, a jeźliby już południowi Słowianie mogli sobie wybrać króla, właściwszym byłby ks. Czarnogórski, który jest powołany większą od ks. Milana odegrać rolę przy rozwiązaniu kwestyi wschodniej. *Nowoje Wremia* zwraca uwagę na ważność sojuszu trzech cesarzów; przyjaźń Austryi i Rosyi sprawiła, że z zarzewia Hercegowiny nie wybuchnie wielki pożar. Austrya niechce się bogacić kosztem księstw Naddunajskich i nie myśli o zaborach na Wschodzie. Dziennik rzeczony przemawia za utrzymaniem pokoju.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Konstantynopol**, 26. Sierpnia wieczór. Mahmud-basza został właśnie instalowany jako Wielki Wezyr. Server-basza mianowany prezydentem rady stanu

Odpowiedz. redaktor: Władysław Koziński.

**Przyjechali do Lwowa.**
dnia 26. Sierpnia.

**Hotel Zorza.**

P.p. S. Jasiński, z Rozdzian. — E. Radziejowski, z Ditkowic.

**Hotel Angielski:**

Pp. J. Azbiewicz, z Sokala. — T. Gheorgeico, z Multan. — J. Niedzielski, z Rossyi. — F. Starzyński, z Głęboczka.

**Hotel Appermann:**

Pp. K. Olszewski, z Rossyi. — K. Zabłocki, do Rossyi.

**Odjechali ze Lwowa.**
dnia 26. Sierpnia.

Pp. Ks. H. Lubomirski, do Bakończyc. — K. Łuceński, do Warszawy. — M. Łyski, do Brodów. — K. Wygonowski, do Petersburga. — T Kownacki, do Switarzowa. — A. Rodie, do Nadycza. — H. Szeliski, do Kozowy. — M. Wołosiewicz z Rossyi.

**Spostrzeżenia meteorologiczne.**
z dnia 27. Sierpnia 1875.

Barometr 740.76mm. Psychrometr suchy + 15·38°C. Psychrometr wilgotny +13·75°C. Prężność pary 10·69 mm. Wilgoć 83%. — Zachmurzenie — Wiatr $S_1$. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz

Temperatura powietrza + 12·3°Rm.

Barometr idzie w górę.

Uwaga. Stan barometru z dnia 22. i 23. b. m. podany był nad poziom morza, a zwykły stan barometru zredukowany do zera był dnia 22. b. m. 741·02 mm. a dnia 23. b.m. 738.88· mm.

## Pociągi kolejowe,

**Przychodzą do Lwowa.**

**Z Krakowa:** rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

**Z Czerniowiec:** rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

**Z Stanisławowa** (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

**Z Podwołoczysk** (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

**Odchodzą ze Lwowa**

**Do Krakowa:** rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

**Do Czerniowiec:** rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min 48 (pociąg mięszany);

**Do Stanisławowa** (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

**Do Podwołoczysk** (z Podzamcza): w południu o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

## Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.
Lwów, dnia 26. Sierpnia 1875.

| | płacą zł. | płacą ct | żądają zł. | żądają ct |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** (z kuponem) | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 219 | — | 221 | — |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. | 136 | 50 | 138 | 50 |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | 236 | — | 238 | — |
| Banku kredyt. galic. po 200 zł. | 216 | — | 218 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** (Oprócz kupona b.) | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a. | 86 | 75 | 87 | 50 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. | 78 | 60 | 79 | 50 |
| 4-prcnt. listy zastawne nowe okresowe. | 86 | 74 | 87 | 50 |
| Banku hipoteczn. gal. | 92 | 50 | 93 | 20 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | 99 | — | 100 | 50 |
| Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat. | 90 | 10 | 91 | 26 |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | 86 | 25 | 86 | — |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | 92 | 25 | 93 | 50 |
| **4. Losy.** | | | | |
| Miasta Krakowa | 14 | 50 | 16 | — |
| „ Stanisławowa | 14 | — | 15 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 13 | 5 | 21 |
| „ cesarski | 5 | 19 | 5 | 29 |
| Napoleond'or | 8 | 90 | 8 | 97 |
| Pół imperyał rossyjski | 5 | 95 | 9 | 15 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 58 | 1 | 66 |
| „ „ papierowy | 1 | 52 | 1 | 53 1/4 |
| Pruskie bilety kasowe | 1 | 64 1/4 | 1 | 65 1/2 |
| Srebro | 102 | 50 | 103 | 50 |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 24. Sierpnia 1875

| **1. Dług Państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w bankn. | 70.— | 70 10 |
| „ w srebrze | 72 85 | 73.— |
| Losy z r. 1839 całe | 275.— | 280.— |
| „ „ 1839 piąta część | 247.— | 249 |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 103.50 | 104 25 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 111 70 | 112.— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 116.— | 116 50 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 135.25 | 135 75 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 23.— | 23.25 |
| **3. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 100.— | 101.— |
| Bukowiny | —.— | 86.50 |
| Galicyi | 85.50 | 86 — |
| Niższej Austryi | 98 25 | 98.75 |
| Siedmiogrodu | 79.— | 79.50 |
| Węgier | 81.50 | 82.— |
| **2. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 101.— | 101.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 210.— | 210.25 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 725.— | 730.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 238.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 920.— | 922.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 366.— | 367.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k. | 176.— | 176.50 |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb. | —.— | —.— |
| Płn. kolei po 1000 zł. w. a. | 1755.— | 1760.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 218 25 | 218.75 |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 137.50 | 138 — |
| Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. | 269 75 | 269 25 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 98.50 | 98 75 |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| **4. Listy zast. losowane,** (za 100 zł. | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 99.75 | 99.90 |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc. | 93.— | 93.50 |
| „ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc. | 99.50 | —.— |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 91.75 | 92.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc | 79.— | 79.25 |
| „ „ „ po 5 prc. | —.— | 87.50 |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 92.75 | 93 25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. | 99.25 | 99.75 |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86.30 | 87.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 92.— | 93.50 |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a. | —.— | 78.45 |
| Kol. naddnietrzańska a 300 zł. 5-prc. w. a. | 21.— | 22 — |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr. | 67.— | —.— |
| Kol. póln. po 100 zł. m. k. | 100.— | —.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 93.25 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ II. emisyi | 97.50 | 98.— |
| „ „ „ „ III. „ | 96.75 | 97.25 |
| Kol. lwow.-czern. jas. III· emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr. | 79.35 | 79.75 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł 5-prc. w srbr | 72.25 | 73.75 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 163.— | 163.50 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 25.— | 26.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 94.— | 95.— |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 12.— | 13.— |
| Losy miasta Krakowa | 14.75 | 15.— |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a. | 25.50 | 26 25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 27.75 | 28.— |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.50 | 13.75 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 35.— | 36.— |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 27.25 | 27.75 |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a | 14 — | 14.50 |
| Poż. Tryest. po 100 zł m. k. | 110.50 | 111.50 |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 56.— | 56.50 |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 19.50 | 20.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 22.25 | 22.75 |
| **Weksle (Na 3 miesiący)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | 92.90 | 93.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 Mark. p. n. | 54 40 | 54.55 |
| Hamburg za 100 M. B. | 54.45 | 54.55 |
| Londyn za 10 ft szt. | 111.80 | 112.— |
| Paryż za 100 fr. | 44.20 | 44.20 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. mon. | —.— | —.— |
| „ peł. wagi | 5.28·50 | 5.29·50 |
| Korona | —.— | 894.— |
| 20-frankówka | 8.93 — | 8 94 — |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 101 75 | 101.90 |

## Telegrafowany kurs wiedeński.
Dnia 25. Sierpnia 1875.

| | zł. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 69 | 75 |
| „ „ „ w srebrze | 72 | 70 |
| Losy z 1860 roku | 111 | 80 |
| Akcye banku wiedeńskiego | 917 | — |
| „ „ kredytowego | 20[illegible] | 60 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 65 |
| Srebro | 1 | 90 |
| Napoleond'or | 8 | 92 |
| Dukat | 5 | 28 1/2 |
| 100 Marek | 55 | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(3186 2—3) **Ogłoszenie**

(L. 38.494) c. k. Namiestnictwa z d. 9. Sierpnia 1875. l. 38 494 o zezwoleniu na pobór dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich gminom Barczków, Jaworówka, Bania i Piadyki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14. Lipca b. r. najmiłościwiej zatwierdzić uchwałę Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, następującej treści:

Na pokrycie wydatków gminnych pozwala się na pobór dodatków do wszystkich podatków bezpośrednich (bez nadzwyczajnego dodatku) następującym gminom:

Gminie Barczków, powiatu Bocheńskiego w r. 1875. w wysokości Pięćdziesiąt pięć (55)%.

Gminie Jaworówka, powiatu Kałuskiego w r. 1876. w wysokości Pięćdziesiąt siedm i pół (57 1/2)%.

Gminie Bania, powiatu Kałuskiego w r. 1876 w wysokości Sześćdziesiąt sześć i pół (66 1/2)%.

Gminie Piadyki, powiatu Kołomyjskiego w r. 1875. w wysokości Siedmdziesiąt i cztery (74)%.

Co się podaje do wiadomości w skutek wys. reskryptu Jego Excellencyi pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 22. Lipca b. r. liczba 10919.

Lwów 9. Sierpnia 1875.

**Kundmachung**

(Z. 38.494) der k. k. Statthalterei vom 9. August l. J. Z. 38.494 über die ertheilte Bewilligung zur Einhebung von Gemeindezuschlägen zu allen directen Steuern der Gemeinden Barczkow, Jaworówka, Bania und Piadyki.

Seine kaiserl. und königl. Apostolische Majestät haben mit der Allerhöchsten Entschließung vom 14. Juli l. J. zu bestätigen geruht, den Beschluß des Landtages des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Großherzogthume Krakau, nachstehenden Inhalts:

Zur Bestreitung der Gemeindeauslagen wird die Einhebung von Gemeindezuschlägen zu allen directen Steuern (mit Ausschluß des außerordentlichen Zuschlages) nachstehenden Gemeinden bewilligt.

Der Gemeinde Barczkow, Bochniaer Bezirks im Jahre 1875 in der Höhe von Fünf und Fünfzig (55)%.

Der Gemeinde Jaworówka, im Kałuszer Bezirke im Jahre 1876 in der Höhe von Sieben und Fünfzig und ein halbes (57 1/2)%.

Der Gemeinde Bania, Kałuszer Bezirks im Jahre 1876 in der Höhe von Sechs und Sechszig und ein halbes (66 1/2)%.

Der Gemeinde Piadyki, Kolomeaer Bezirks im Jahre 1875 in der Höhe von Vier und Siebzig (74)%.

Was hiemit in Folge hohen Erlasses Se. Excellenz des Herrn Ministers des Innern vom 22. Juli 1875 Zahl 10919 zur Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 9. August 1875.

**Обвѣщеніе**

(Ч. 38.494) ц. к. Намѣстничества зъ дня 9. Серпня 1875. число 38.494 о позволенію на поборъ додатковъ до всѣхъ безпосредныхъ податковъ громадамъ Барчкова, Яворовки, Бани, Падыкъ.

Его ц. к. Апост. Величество благоволивъ найвыжшимъ постановленіемъ зъ дня 14. Липця 1875. наймилостивѣйше затвердити ухвалу Сойма Королества Галиціи и Лодомеріи вразъ зъ Великимъ Княжествомъ Краковскомъ, слѣдуючои основы.

На покрытье выдатковъ громадскихъ позволяе ся на поборъ додатковъ до всѣхъ податковъ безпосередныхъ (безъ надзвычайного додатку) слѣдуючимъ громадамъ:

Громадѣ Барчковъ, повѣта Бохенского въ року 1875 въ высотѣ пятьдесять и пять (55)%.

Громадѣ Яворовка, повѣта Калушского въ р. 1876 въ высотѣ пятьдесят семъ и повъ (57 1/2)%.

Громадѣ Баня, повѣта Калушского въ р. 1876 въ высотѣ шестьдесять шесть и повъ (66 1/2)%.

Громадѣ Падыки, повѣта Коломыйского въ р. 1875 въ высотѣ семьдесять и четыры (74)%.

Тое подаетъ ся до общои вѣдомости въ слѣдствіе высокого рескрипту Его Ексцеленціи п. Министра внутренныхъ справъ зъ дня 22. Липця т. г. число 10919.

Львовъ дня 9. Серпня 1875.

(3273 1—3) **Edykt.**

L. 10199. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że dozwolona rezolucyami c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z d. 27. Czerwca 1872 l. 7564 i z d 1. Października 1874 l. 18016, 18017, 18018 i 18034 w drodze dalszej egzekucyi prawomocnych nakazów zapłaty z d. 8 Października 1863 l. 14962 z d 8. Października 1863 l. 14963 z d. 8. Października 1863 l. 14965 tudzież prawomocnych wyroków z d. 21 Lipca 1864 l. 8972 i z d. 21. Lipca 1864 L. 8973 celem ściągnięcia należytości Aleksandra Rola Skibickiego jako prawonabywcy Rachli Rapaport w sumie 2300 zł. wa. z proc. 6% od d. 14 Maja 1862 kosztami sądowemi 5 zł. 60 ct. tudzież egzekucyjnemi 7 zł. 91 ct., 5 zł. 59 zł. 62 ct, niemniej należytości Antoniego Schimitzka jako prawonabywcy Aleksandra Rola Skibickiego a pośrednio Rachli Rapaportowej w kwotach 2500 zł. w. a. wraz z procentem 6% od d. 2 Września 1862 kosztami sądowemi 5 zł. 60 ct. i egzekucyjnemi 7 zł. 31 ct. 5 zł. i 5 zł. w. a. — 500 zł· w. austr. wraz z procentem 6% od dnia 7. Lutego 1863 kosztami sporu 10 zł. 10 ct. w. a. kosztami egzokucyi 6 zł. 31 ct. 9 zł. 56 ct. w. a. — 2800 zł. w. a. wraz z procentem 6% od d. 14. Maja 1862 kosztami sporu 5 zł. 87 ct. kosztami egzekucyi 8 zł. 46 ct. 3 zł. 81 ct. 8 zł. 71 ct w. a. i 3025 zł. w. a. wraz z procentem 6% od d. 14. Maja 1862 kosztami sporu 7 zł. i egzekucyi 8 zł 46 ct. 3 zł. 81 ct. i 8 zł. 71 ct. egzekucyjna sprzedaż dóbr Janowie z przyległościami Gierowa Podbrzezie i Zad iele w obwodzie dawniej Bochińskim teraz Krakowskim położonych według dom 265 pag 7 n. 14 haer. Józefa Stanisława Felicyana hr. Stadnickiego własnych w dwócn terminach t. j. d. 16 Września 1875 i d. 14. Października 1875 każdą razą o 10 godzinie przedpołudniem w c. k. Sądzie krajowym pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1. Rzeczone dobra Janowice z przyległ. Zadziele, Gierowa i Podbrzezie sprzedane będą w dwóch terminach najwięcej ofiarującemu lecz nie niżej ceny szacunkowej podług aktu oszacowania sądowego uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z d. 25 Stycznia 1866 do l. 1241 do Sądu przyjętego sumę 75882 złr. 80 ct. w. a. wynoszącej ryczałtem i bez prawa wynagrodzenia za wniesione powinności poddańcze.

2. Za cenę wywołania stanowi się rzeczony szacunek w kwocie 75882 zł. 80 ct. wal. austr.

8. Chęć kupna mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć na ręce komissyi licytacyjnej 10tą część sumy szacunkowej w okrągłej ilości 7600 zł. jako wadyum w gotówce w banknotach austryackich lub też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego Galicyjskiego lub banku narodowego w Wiedniu lub nareszcie w obligacyach indemnizacyjnych albo rządowych wraz z należącemi kuponami i talonami według kursu w Gazecie rządowej Lwowskiej na dniu licytacyę poprzedzających zanotowanego jednakże nie wyżej pod nad nominalną wartość tychże papierów policzyć się mającego.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny sprzedaę się mających dóbr i akt oszacowania tychże dóbr przejrzeć można w registraturze Sądu krajowego.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkie strony interesowane — wierzycieli hipotecznych tudzież niewiadomych z życia i miejsca pokytu Wincentego Białobrzeskiego, Zofię z Bednarskich Słowińską, Władysława hr. Stadnickiego imieniem własnem i jako prawnego zastępcy małolet Władysława Stanisława dw. im. Stadnickiego, tudzież innych wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzyby dopiero po dniu 10 Marca 1872 na hipotekę rzeczonych dóbr weszli lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakichkolwiek powodów wcale nie lub za późno doręczoną została do rąk ustanowionego kuratora Adw. Mochalskiego wreszcie z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Stanisława Felicyana 3ga im. hr. Stadnickiego do rąk ustanowionego kuratora adw. Hajdukiewicza.

Kraków 2. Lipca 1875.

(3245 1—3) **Edykt.**

L. 4346. C.k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni. żena zaspokojenie przez c. k. uprz. zakład. kredyt. włościański we Lwowie przeciw masie spadkowej Jurka Taratuły wywalczonej sumy 150 złr. a względnie 147 złr. w. a. z pn. egzekucyjna licytacya dłużniczej realności pod l. k. 93 w Dobrostanach położonej do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z d. 3. Lipca 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami odbędzie się w tut. sądzie na dniu 9. Września, 28. Września i 2. Grudnia 1875, każdą razą o godz. 10 z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 300 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym w tut. sąd. registraturze wglądnąć.

Gródek dnia 28. Czerwca 1875,

(3240 2—3) **Konkurs.**

Nr. 6365 Celem obsadzenia posady nadzorcy więźniów, przy Sądzie obwodowym w Złoczowie połączonej z płacą i dodatkiem aktywalnym XI. kl. rangi. Na wyż oznaczoną posadę mianować się mający, obowiązanym będzie, skoroby stosunki służbowe tego wymagały, dać się użyć także do czynności kancelaryjnych Sądu i do użytkowania pomieszkania ze służbą nadzorcy więźniów połączonego, tylko tak długo prawo mieć będzie, jak długo służbę tę rzeczywiście wypełnia. Ubiegający się o tę posadę podania swe do 30. września 1875 do Prezydyum Sądu obwodowego w Złoczowie wnieść winni.

Lwów 22. Sierpnia 1875.

(3201 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8497. C. k. m. del. Sąd powiatowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że w sprawie zakładania ksiąg gruntowych miejscowe dochodzenia w gminie katastralnej Pasieczna dnia 6. Września 1875. rozpocznie.

Każdy mający prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić, i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Stanisławów 17. Sierpnia 1875.

(3264 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 876. Licytacya połowy do Eizika Fischera należącej pod l. k. 203 st. 61 n. w Śniatynie położonej, ciało tabularne mającej realności za dług c. k. uprzyw. Towarzystwa dla fabrykacyi cukru w Tłumaczu w kwocie 766 zł. 50 ct. w a, odbędzie się 25. Sierpnia, 7. Września i 28. Września 1875. o godzinie 9. rano z tem, że warunki licytacyi w registraturze tusądowej widzieć można i że realność ta na ostatnim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn 19. Lipca 1875.

(3222 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8709. Na opróżnioną własnie posadę nauczyciela geografii i historyi w c. k. gimn. w nowym Sączu, ogłasza się niniejszem konkurs. — Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1000 złr. w. a. z dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a a ewentualnie także prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w myśl ustaw z dnia 15. Kwietn. 1873 i z d. 9. Kwietnia 1870.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10go Września 1875.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 18. Sierpnia 1875.

(3217 3—3) **Edykt.**

L. 6078. C. k. Sąd deleg. miejski podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie sumy 250 złr. w. a. z p. n. dla Zofii Krzywdzińskiej odbędzie się dnia 16. września 1875 i 14. października r. b. o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod l. 302 w Półwsiu Zwierzynieckim, powiecie Krakowskim położonej, Józefa Krzywdzińskiego własnej.

Cena wywoławcza jest 2438 złr.

Warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania są w t. s. registraturze.

Kraków, 29. Lipca 1875.

(3105 3—3) **Edykt.**

L. 10988. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Antoniego Pietraszkiewicza, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie śmierci tegoż spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że Kazimierz i Fortuna małżonkowie Smaławscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska złożyli na rzecz Antoniego Pietraszkiewicza i tegoż niewiadomych spadkobierców kwotę 66 zł. 19 ct. w. a do przechowania sądowego, a to na całkowite i zupełne zaspokojenie 3/12 części sumy 210 zł. m. k. z pn. na rzecz Antoniego Pietraszkiewicza w stanie biernym 3/12 części dóbr Czarna i Żołobek jak Dom. 404 pag. 316 n. 141 on. i pag. 358 n. 92 on. intabulowanej, która to kwota uchwałą tusądową z dnia dzisiejszego do depozytu sądowego przyjętą i na żądanie składających dla wyżwymienionych niewiadomych, kurator w osobie p. adwokata Dr. Łużeckiego z zastępstwem pana adwokata Dr. Baumfelda ustanowiony został.

Wzywa się zatem wspomnionych niewiadomych, by ustanowionemu kuratorowi celem strzeżenia ich praw informacyę udzielili, lub innego zastępcę zapodali, gdyż inaczej wyniknąć mogące ztąd złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 2. Sierpnia 1875.

(3170 3—3) **Edykt.**

L. 11625/13262. C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy sekc. I. we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Bauera, że w sprawie spadkowej po Maryi Bauer dla niego kurator w osobie p. adw. Dra Szwedzickiego ze substytucyą p. adw. Dra. Łubińskiego, celem doręczenia tusądow. uchwał z dnia 15. Kwietnia 1875, l. 216 i l. 1090, ustanowiony został.

Wzywa się zatem niniejszym ddyktem Franciszka Bauera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez swego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użył, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z ces. kr. Sądu powiatowego miejsko-delegowanego sekc. I.

Lwów, 12. Lipca 1875.

(3135 3—3) **Edykt.**

Nr. 40647. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomej z życia i miejsca pobytu Józefie z Oscieskich Kosińskiej a wrazie jej śmierci niewiadomym z nazwiska, życia i miejsca pobytu spadkobiercom jej, iż Piotr Gerhards przeciw nim pod dniem 27 Lipca 1875 l. 40647 pozew o uznanie za zgasłe i o ekstabulacyę ze stanu biernrgo realności pod l. 615 1/4 we Lwowie położonej, sumy 5000 złr. p. i prawa różnych deportatów z testamentu Antoniego Kosińskiego na rzecz Józefy z Ościeskich Kosińskiej intabulowanych wniósł i o pomoc sądową prosił, i iż wskutek tego do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszy adwokat Dr. Kuczkiewicz kuratorem, a adw. Dr. Janowicz zastępcą kuratora ustanowionym został, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie obronę wnieśli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastepcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

(3126 3—3) **Edykt.**

L. 3546 C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 złr. a. w względnie niespłaconej jeszcze reszty 287 złr. 76 kr. a. w. z. n. odbędzie się na rzecz c. k. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tymże Sądzie w trzech terminach dnia 28. Września, 26. Października i 29 Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano. egzekucyjna licytacya realności dłużnika Franciszka Mądrego pod l 13/34 w Buczynie w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 900 złr. a. w. z wadyum 90 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 6. Lipca 1875.

(3125 3—3) **Edykt.**

L. 3458. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. a. w. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 127 zł. 78 kr. a w. z p. n odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie, w tutejszym Sądzie w trzech terminach dnia 27. Września, 25. Października i 23 Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Bartłomieja i Barbary Cieślików pod l. 63 w Mikluszowicach w powiecie Bocheńskim położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 złr. a. w. z wadyum 50 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Bochnia dnia 30. Czerwca 1875.

L. 41575. **Edykt.** (3163 3—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, niewiadomym z życia i miejsca pobytu możliwym spadkobiercom po ś. p. Arturze Wyndham, iż na skutek prośby p. Williama Wyndham, w dniu 2 Sierpnia 1875 wniesionej dozwala się zaintadulowanie Williama Wyndham za właściciela dóbr Kujdance i iż c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Skałkowskiego z substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem ustanowił, któremu to kuratorowi niniejszą uchwałę doręcza.

Nniniejszym edyktem więc wzywa się możliwych spadkobierców po ś p. Arturze Wyndham, aby w należytym czasie u ustanowionego, kuratora lub też w Sądzie osobiście się zgłosili, celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 6. Sierpnia 1875.

## Doniesienia prywatne.



## Ogłoszenie licytacyi

L. 25127. Celem oddania w przedsiębiorstwo robót blacharskich przy budowie szkoły miejskiej św Marcina na podstawie cen jednostkowych przeprowadzoną będzie dnia 13. Września b. r. o godzinie 12 w południe w biurze III. Magistratu publiczna licytacya przez oferty pisemne.

Mając chęć ubiegania się o przedsiębiorstwo powyższe zechcą w terminie licytacyjnym wnieść swoje nalezycie sporządzone, ostemplowane i opieczentowane oferty pisemne do rąk komisji licytacyjnej a w ofertach tych poszczególnić dokładnie słowami i liczbami pewien procent upustu przyznanego lub dodatku żądanego ryczałtowo lub poszczególnić przy cenach jednostkowych za podstawę przy licytacyi służyć mających. Do oferty należy oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej, wadyum licytacyjne w wysokości 290. złr. w. a. gotówką lub w procentowanych papierach wartościowych.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież zestawienia cen jednostkowych robót blacharskich w przedsiębiorstwo oddać się mających mogą być przejrzane przed terminem licytacyi w biurze II. Magistratu w przedpołudniowych godzinach urzędowych. (3281)

Od Magistratu kr. st. miasta
Lwów dnia 11. Sierpnia 1875.



## Ogłoszenie. 3237 3—3

L. 25528. Gmina król. stoł. miasta Lwowa poszukuje do najęcia od dnia 5 Października b. r. stosowną realność na przedmieściu celem pomieszczenia aresztu miejskiego, która zawierać ma kilka ubikacyj obszernych na pomieszczenie około 120 do 130 aresztantów, nadto 2 osobne pokoje z kuchnią na pomieszkanie dla zarządcy, 1 pokój na kancelaryę, 1 pokój do rewizyi lekarskich, 1 pokój z kuchnią na pomieszkanie dla klucznika, 1 pokój duży lub 2 mniejsze na strażnicę dla 8 — 10 strażników, 1 pokój na magazyn, 1 pokój na skład wiktuałów, obszerną kuchnię lokalną, praczkarnię i 3 piwnice.

Wzywa się przeto pp. właścicieli realności chęć mających wynajęcia takowych gminie król. stoł. miasta Lwowa, aby swoje deklaracye pisemnie do końca Sierpnia b. r. w biurze VI. Magistratu w ratuszu na 3. piętrze złożyli.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z Magistratu kr. stoł. m. Lwowa.
dnia 19. Sierpnia 1875.



Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.